

To jest tak

KRYTERIUM
ODPOWIEDZIALNO
SCI

Ostatnie tygodnie przyniosły zarówno wzmoczoną ofensywę germanizacyjną w stosunku do ludności polskiej, zamieszkującej dziś na obszarze Trzeciej Rzeszy, jak i zwiększone nasilenie propagandy niemieckiej na pogranicznych okolicach należących do Polski.

Wystarczy wspomnieć takie fakty, jak profanacja grobu powstańców śląskich w Mikuliczach, jak utworzenie centrali propagandy niemieckiej we Wrocławiu z zadaniem specjalnej „opieki” nad pograniczem śląskim i pomorskim, jak wreszcie ostatnie pomysły tak zwanego V. D. A. (Związek Narodowy dla spraw niemieckich zagranicą), który w swoim organie „Der Volksdeutsche” zaliczył Poznań do miast niemieckich, związanych historycznie z Rzeszą. Równolegle przeprowadzono na terenie Śląska Niemieckiego i Prus Wschodnich masową akcję tzw. „chrztów pruskich”, zmieniając stare nazwy miejscowości o polskim brzmieniu na nazwy niemieckie.

Uważamy, że dobre stosunki z każdym z naszych sąsiadów są elementarnym zadaniem polityki polskiej. Ale tam, gdzie istnieją dwie miary: jedna dla oficjalnych oświadczeń, druga dla działalności praktycznej, nie może być mowy o zamykaniu oczu na germanizacyjną działalność Rzeszy.

Nie ma tak wielkich celów, dla których trzeba by było poświęcić setki tysięcy naszych braci, pozostających poza kordonem. Nie ma wreszcie powodów, aby wobec wzmagającej się fali germanizacyjnej polityka polska miała pozostać obojętna.

Caveant consules! Od kierowników naszych spraw zagranicznych domagamy się przede wszystkim energicznej obrony interesów polskich nazwaną kryterium do oceny ich odpowiedzialności będzie właśnie spełnienie lub nie spełnienie tych zadań.

Zbacznicwa...

WZOROWY
SEKRETARIAT

Mniej więcej dwa razy w tygodniu poczta dostarcza nam listy Polskiego Touring Klubu, który jest organizacją mogącą się słusznie pochwycić najlepszym w Polsce sekretariatem. Listy są adresowane w następujący sposób: P. T. Redakcja „Nowin Codziennych”, Warszawa, Nowy Świat 22 i drugi: P. T. Redakcja „ABC”, Warszawa, Zgoda 1.

Czcigodny sekretarz Klubu widocznie bardzo słabo orientuje się w prasie warszawskiej, gdyż nie wie, że od 1 stycznia 1935 roku „ABC” i „Nowiny Codzienne” wychodzą pod jednym tytułem „ABC Nowiny Codzienne”. Czyżby nawet nie chodziło do kawiarni i nie widział nigdy na stołku pisma, o ile już nie ma możliwości zetknąć się z nim gdzie indziej, chociażby w lokalu własnego Klubu.

Również tajemnicą dla niego jest, że redakcja „ABC” i „Nowin Codziennych”, od ośmiu miesięcy znajduje się w alejach Jerozolimskich 121. Zresztą również nie dla sekretariatu Polskiego Touring Klubu jest dawny adres redakcji „ABC” i „Nowin Codziennych”. Redakcje obu tych pism, gdy wychodziły oddzielnie, mieściły się przy ul. Nowy Świat 22, a tylko ich administracje znajdowały się przy ul. Zgoda 1.

Ciekawe jak sekretariat Touring Klubu koresponduje z innymi miejscowościami polski, jeżeli nawet w Warszawie orientuje się tak słabo. A może po prostu organizacja nie przejawia od dwóch lat żadnej działalności i stąd ta dezorientacja w adresach.

B. REZA

W SOKOŁOWIE
PODLASKIM

zaprenumerować „ABC” można u p. Reginy Kojro ul. Kilińskiego 5.

Uchwały Stronnictwa Narodowego
Głosy prasy warszawskiej

Rezolucje Rady Naczelnej Str. Narod. zajmujące stanowisko wobec zagadnienia konsolidacji narodowej, znalazły echo w całej prasie stołecznej.

Dwa pytania

„Goniec Warszawski” pisze w artykule Polityka:

„Z samego jednak faktu wysunięcia na czoło sprawy konsolidacji politycznej, wynika niedwuznacznie, że Stron. Narodowe ma zamiar porzucić metodę wycofywania i przejść w najbliższym czasie do szerszej działalności politycznej.

W tym sensie wczorajsze uchwały rady naczelnej Stron. Narodowe mogą być uważane za ważne wydarzenie w naszym życiu politycznym. Nie ulega wątpliwości, że uchwały te staną się punktem wyjścia dla żywej dyskusji, w której miarodajną publiczność Stron. Narodowego udzielił odpowiedzi przede wszystkim na dwa pytania:

1) Jaki konkretny program powinien stać się podstawą zespolenia politycznych sił narodu?

2) Jakie metody należy zastosować przy realizacji tego celu? Wyraża nadzieję, że na te pytania mogłaby w znakomity sposób przystąpić do usunięcia szeregu nieporozumień i do właściwego postawienia sprawy konsolidacji politycznej narodu i opinii polskiej.

Istotnie na to pytanie rezolucja Str. Narodowego nie daje odpowiedzi. Póki jej nie będzie, póki ta odpowiedź nie nastąpi wyrażnie, sprawa stosunku stronnictwa do konsolidacji pozostanie niewyjaśniona.

Pięć odpowiedzi

Nieoficjalnych odpowiedzi na te wątpliwości próbuje udzielić „Wieczór Warszawski”.

„Przekładając powyższą deklarację na potoczny język polityczny, uważamy — na podstawie nie tylko własnego rozumowania, ale także informacji, uzyskanych z kół Stronnictwa Narodowego, — że Stronictwo odnosząc się negatywnie do akcji konsolidacyjnej p. Koca, wysuwa koncepcję szerszego i głębszego zjednoczenia opartego na bezkompromisowym programie narodowym. Warunkiem i wynikiem takiego zjednoczenia powinien być rząd o wyraźnym obliczu narodowym, któryby przebudował Polskę na państwo narodu polskiego.

Chwili i gani

Swoiciele pojętą krytykę rezolucji zastosował „Czas”. Przede wszystkim pochwalił ton rezolucji.

„Ten ton jest tym razem spokojny i umiarkowany i nader korzystnie pod tym względem odbija od dotychczasowych enuncjacji. To trzeba z całym obiektywizmem stwierdzić.

Z kolei „Czas” omawia poszczególne ustępy uchwały.

Gdy np. Stronictwo Narodowe stwierdza, że „w ciągu osiemnastu lat, które upłynęły od chwili odbudowania Polski, praca wewnętrzna

nad zespoleniem sił narodu... nie dała wyników, których oczekiwać należało”, to trudno mu nie przyznać stuprocentowej racji.

Tak samo nie sposób jest zaprzeczyć, że „trwała konsolidacja polityczna, zespolenie ludzi w jednych szeregach osiąga się nie tylko hasłami, choćby najwięcej obiecującymi, ale i czynnym dążeniem do celów, które naród przed sobą widzi”.

Równie słuszne jest twierdzenie, że w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, zaczęliśmy się rządzić bez dostatecznego doświadczenia i bez należytego poczucia odpowiedzialności. To wszystko jest słuszne, a stwierdzenie tych bezspornych prawd przez Stronictwo Narodowe posiada specjalne znaczenie, gdyż partia ta za to, co się działo w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, sporą dozę odpowiedzialności musi wziąć na swoje barki. To też zacytowane powyżej uwagi mogą być uznane za wyznanie własnych również grzechów, a jednocześnie za zapowiedź, że się ich więcej nie popełni.

Należy wątpić, czy autorzy rezolucji w ten sposób sensu swych uchwał rozumie. W dalszym ciągu swych wywodów „Czas” bierze się do pouczenia, jak może dojść do konsolidacji.

Tu potrzebna jest przede wszystkim praca nad samym sobą, wyzbycie się fałszywych ambicji, zapomnienie o nieaktualnych już wzorach i rozpoczęcie wspólnej zgojonej pracy.

A o tym właśnie niestety uchwały Stronnictwa Narodowego milczą. Stwierdzają jedynie, że państwo polskie będzie wtedy silne, gdy wszyscy wstąpią do Stron. Narodowego i, gdy stronnictwo to będzie w stanie ująć władzę w swoje ręce. Taka jest mniej więcej treść ostatniej uchwały. Oczywiście, żadnemu stronnictwu nie można mieć za złe, że dąży do powiększenia swych szeregów, ani też, że

pragnie dojść do władzy. Tylko, że dążenia takie, aczkolwiek zupełnie naturalne i normalne sprawy konsolidacji narodowej nie posuwają ani o krok naprzód. Bo przecież wszyscy Polacy endekami się nie stana, będą nadal istniały ugrupowania Stronnictwa Narodowego przeciwnie. Konsolidacja narodowa nastąpi więc nie wtedy, gdy wszyscy Polacy znajdą się w jednym obozie politycznym, ale wtedy, gdy między rywalizującymi obozami, nastąpi normalne stosunki, gdy walka polityczna nie będzie uniemożliwiać współpracy w pewnych dla narodu i państwa najbardziej zasadniczych dziedzinach.

Aby stało się zadość życzeniom „Czasu”, wiele jeszcze w polskiej atmosferze musi ulec zmianie.

Słaba pociecha

Bardzo ostro z rewolucją żałują się „Walka Ludu”.

„Wreszcie rada naczelna Str. Narodowego domaga się usunięcia żydów od wpływów i pozbawienia ich praw politycznych. I tu jest jedyny program na przyszłość. Społecznych ani gospodarczych postulatów rezolucja nie zawiera.

Niech się folksfrontowcy pocieszą! Monopol ich na posiadanie programu gospodarczego i społecznego już się skończył i brak tych elementów w uchwałach Str. Narod. nie im nie pomoże.

Gdzie autor nonsensu?

Na uchwały napadł zjadliwie redagowany dziś przez p. Pięstrzyńskiego, byłego posła Str. Narod. „Kurier Poranny”.

„Rezolucje, uchwalone ostatnio przez radę naczelną Stronnictwa Narod. dla członków tej partii, oznaczają się niepokojącą zawilgocą myśli i stylu, zachowując przy tym wybitnie jednostronny, ciasny

sposób ujmowania zagadnień polskich. Stoją one poza tym w tak rażącej sprzeczności z rzeczywistym nurtem wypadków bieżących, tak obce są im zagadnienia, interesujące dziś wszystkich Polaków, a więc również szarych członków S. N., że trudno przypuścić, by uchwały władz tej partii wyszły spod pióra młodego i świeżego, dobrze wyczuwającego rytm chwili dziejowej.

Znamienne dla patentowanych „młodych narodowców” z „Kuriera Porannego” — to zagładanie do metryki autora rezolucji. Następnie „Kurier Poranny” wyraża skryte życzenie.

„Zestawiając mętne wywody władz naczelnych Stron. Nar. na temat konsolidacji, trzeba zatem dojść do wniosku, że stanowisko ich jest negatywne.

W końcu „Kurier Poranny” z satysfakcją wydrwiwa ostatni ustęp rezolucji, w którym mieści się wezwanie do powiększenia szeregów Str. Narod. W Polsce jest źle.

„Co zatem czynić, by ją ratować. Rezolucja daje na to prostą i łatwą odpowiedź: zapisać się do Stronnictwa Narodowego. Kto do niego należy, jest członkiem narodu. Kto do niego przystępuje ten ratuje Polskę. Trudno o bardziej groteskowy kontrast między ponurym i pełnym grozy obrazem Polski, zakreślonym przez sędziwych zapewne autorów rezolucji, a tym łatwym sposobem ratowania ojczyzny.

Jest rzeczą oczywistą, że przez tak nonsensowe sformułowanie odpowiedzi na pytanie, jak ratować Polskę, przebiega nie tyle pogląd Str. Narod. ile raczej uczuciowy stosunek b. posła Str. Narodowego do jego dzisiejszych kierowników.

Czerwoni prowodyrzy i żydowscy bogacze
Żydzi „urzędują” w magistracie Łomży
(Od własnego korespondenta „ABC”)

Jednym z najbardziej znanych działaczy „czerwonych” na terenie Łomży jest niejaki Jaworski. On to organizował w 1936 r. strajk robotników w cegielniach łomżyńskich, których właścicielami są żydzi. Robotnicy zażądali podwyższenia płac robotników o 50 proc. Korzystając ze strajku żydzi wspólnie z „czerwonymi” kierownikami robotników ułożyli interes. Zgodzili się bowiem na podwyżkę, w zamian za co Jaworski i inni prowodyrzy postanowili (po odpowiednim „podziękowaniu”) poprzeć żądania żydowskich kapitalistów o obniżoną taryfę kolejową.

Na żydowskim parku

I w roku bieżącym już kręci

się Jaworski wraz z dobraną sobie szajką prowodyrów wśród robotników, namawia do strajku o rzekomo podwyżkę płac. Żydzi-właściciele 3 cegielni w Łomży — zgadzają się jakby na podwyższenie płac ale kosztem Skarbu Państwa, gdyż przedstawiciele robotników idą na lep żydowskiej kombinacji i podpisują żydom memoriał żądający obniżki taryfy P. K. P.

W ten sprytny sposób żydzi przy pomocy „czerwonych” prowodyrów „wygrają” polskich robotników przeciw polskiemu państwu.

A socjalistyczni „obroncy ludu” idą ręką w rękę z żydowskim kapitałem.

Zażydzenie magistratu

Zarząd Miejski w Łomży na pewno nie pamięta o takim postępowaniu żydów, bo zatrudnia przedstawicieli „szlachty palestyńskiej”. Aż 3 żydów pracuje w wydziale finansowym magistratu. Są to Ciechanowski, arogancki

żyd, któremu zarzucają iż jednego z polskich rzemieślników, który zgłaszał się po wypłatę 10 zł. sześciokrotnie odsyłał z niczym natomiast wypłacił żydowi 800 zł.

Zastępcą Ciechanowskiego jest żyd Tysman. Poza tym pracuje w biurze finansowym żydówka Gaj-słówna.

Obecnie została do Biura Mel-dunkowego przyjęta żydówka i to w obecnej chwili, gdy mamy w Łomży około 50 pracowników umysłowych jako bezrobotni.

I w Straży Pożarnej

Na koniec jedno zapytanie pod adresem Straży Pożarnej. Zapytujemy Pana Dyrektora Cybulskiego jako Prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Łomży, dlaczego został zwolniony buchalter Polak a żyd Cukierbraun, właściciel kamienicy pozostał? Czy nie mamy bezrobotnych buchalterów? A może dlatego, że Cukierbraun był mężem zaufania B. B. W. R. i protegowanym p. Raganowicza i Okonia. (Żyda żadnego).

MEBLE KUPIONE U P. MORAWSKIEGO
PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEŃ
CHMIELNA 41 róg MarszałkowskieObrona inż. Doboszyńskiego
domaga się łącznego rozpoznania sprawy

KRAKÓW, 27. 4. Obrońca inż. A. Doboszyńskiego wniósł w poniedziałek zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego, wyłączające sprawę Doboszyńskiego z całości sprawy uczestników zażądanie myślenickich.

Jak wiadomo decyzją Sądu Okręgowego w Krakowie z dn. 17 kwietnia b. r. postanowiono wyłączyć sprawę inż. Doboszyńskiego z pod łącznego rozpoznania sprawy 57 uczestników zażądanie Myślenicach. Doboszyński odpo-wiadać będzie przed Sądem. Przysięgłych, natomiast inni uczestnicy tych spraw w jedną i rozpoznawania jej przez Sąd Przysięgłych.

We wtorek, w gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie odbyło się posiedzenie czwartej kadencji krakowskiej Izby Adwokac-

kiej. Wylosowano 80 przysięgłych i 15 zastępców. Z tego grona wylosowana będzie złożona z dwustu osób ława przysięgłych, przed którą odpowiadać będzie inż. Doboszyński.

Jak socjalistyczny opiekun
„pogrzebał” kasę pogrzebową

Przed sądem grodzkim w Przemyśle odbyła się ciekawa sprawa, która rzuciła światło na fatalne stosunki panujące w socjalistycznych związkach z wodowych. Oto podczas rozprawy przeciwko Wł. Świerkowi przesłano kasy pogrzebowe tamtejszych dozorców wyszło na jaw, że roztrwonienie funduszu pogrzebowego, należy zawiadzić opiekunowi kasy niejakemu Beluchowi, radnemu socjalistycznemu. Beluch za pieniądze złożone na czarną godzinę przez dozorców zakupił czerwony szlantar dla socjalistycznego związku murarzy oraz domagał się, aby pożyczono mu 1000 zł. na prowadzenie własnej, prywatnej piekarni. Dozorcy przemyscy przekonał się na własnej kieszeni jak na nędzy i małym

TANI BAZAR KSIĄŻKI
nowe okazie

według katalogów i ogłoszeń Roju, Gebethnera i Wolffa, Naszej Księgarni i innych.

WARSZAWA. M. ARCT NOWY ŚWIAT 35
KATALOGI BEZPŁATNIE

Kolce bez róż

MILION I STO KLM.

Parę dni temu jeden z pilotów „Lotu” wykarcił milion klm. Lądującego na Okęcie, po przylocie do Krakowa, miała powitać cała grupa dygnitarzy z wiceministrem kolejki linowej na czele.

Godzina była oczywiście do kładnie ustalona, milion leciał punktualnie jak stoper. Ale wicemin. zadzwonił na lotnisko — że jest zajęty, że się spóźni. Dano znać radiem milionerowi by nie lądował, by zaczekał na wicemin.

Przez pół godziny pilot, ku zdziwieniu pasażerów, krążył nad Warszawą, machał się nawet do Modlina. Tam dostała go radosna iskrowka: — już jest minister!

Przyleciał jak samolot, wyładował; kwiaty, uściski, gratulacje, mowy...

REPORTAŻ

Czerwoniki zapewniają druk frapujących pamietników — reportaży p. t.: „Na tropach Smętkownicy”.

Kierownik reklamy Ubezpieczalni, p. Melchior Wańkowicz, zastanawia się czy skarżyć o plagiat tytułu.

ŻYD — WYDAWCA

„Meira Eyzowicz” wydał po raz pierwszy żyd Lewental. Jak stwierdza obecnie „Prosto z Mostu” rękopis Orzeszkowej został pokierszowany w nieprawdopodobny sposób. Mnóstwo celnych uwag, opisów — wiersze oddających tępość, zaoferowanie i podłość żydów zostało przez Lewentalą wykreślonych. Mały żydek bezceremonialnie kierował wielką pisarkę.

LITERACCY LEKARZE

Związek zawodowy Literatów Polskich rozstał swym członkom spis lekarzy u których radzi się leczyć. A więc pp: Justman, Goldstein, Szmerner, I-szy i II-gi, Ukraińczykowa Rujka, Hirsfeldowa, Wilk, Judt i Spiro.

Doktorzy ci taskawie zgodzili się pobierać tylko 5 zł. za wizytę u siebie. W każdej lecznicy przyjmują bez taski o wiele bardziej znani lekarze za 3 i 4 zł.

Wśród polskich literatów są zapewne i Polacy. Czy też do tych lekarzy polecanych przez Związek mają się udać? (kol.).

OBRANY WÓDZ

Przemawiając na zjeździe komisarycznie mianowanych burmistrzów premier stwierdził, że w 94-ym r. cała Warszawa entuzjastycznie wzięła udział w powstaniu, a w 30-ym r. wykazała apatię i gnuśność.

W 94-ym prezydentem stolicy był wybrany przez mieszczan Zakrzewski. On porwał lud do broni. W 30-ym było mianowane przez władze popychadło. Nie miało żadnego miaru ani wpływu.

PIERWSZY RAZ

Mianowani przez rząd burmistrzowie brali przewodniczącym swego zjazdu Starzyńskiego. Siadając przy kafece z wodą promieniał: pierwszy raz w życiu na jakiegoś staniowisko nie został mianowany, a wybrany!

Gen. Żeligowski
prezesem

Zw. Gmin Wiejskich

Jak się dowiadujemy gen. broni Lucjan Żeligowski objął prezesurę Związku Gmin Wiejskich. W poniedziałek odbyło się pod jego przewodnictwem pierwsze zebranie nowego zarządu.

Skułki konkretnej akcji
Ostatnie 6 rodzin żydowskich
opuściło Niedźwiedzie

Komunikują nam, iż na skutek przeprowadzonej od dłuższego czasu akcji bokołowej w Niedźwiedziach, gdzie ludność miasteczka omijała z daleka kilka żydowskich sklepów, żydzi zaczęli stopniowo wynosić się, szukając okolic bardziej dla siebie „przychylnych”.

W ciągu kwietnia ostatnie 6 rodzin żydowskich zlikwidowało swoje sklepiki, usiłując chyłkiem

opuścić miasteczko. Jednakże obywateli Niedźwiedzie zgłoszili im po raz pierwszy szczerą i huczną owację, żegnając ich życzeniami, aby więcej nie wracali i jak najprędzej oczyścili całą Polskę oraz podziękowaniem za prędkie zrozumienie żądań ludności polskiej.

Przykład dla Polaków i dla Żydów godny naśladowania.

System wychowania
w gimnazjum Lelewela
nie ulega zmianie

Niejednokrotnie pisaliśmy o gorszących stosunkach, jakie panują w gimn. Lelewela. Mimo protestów ze strony rodziców i młodzieży system wychowania realizowany według planu Z.N.P. nie ulega zmianom. Oto jeszcze jeden z licznych przykładów.

W ubiegłym tygodniu uczeń wspomnianego gimn. Robert Grabowski został odesłany do dyrek-

tora, przez nauczycielkę Ksenię Grzebieniowską — żydówkę, za to, że nie chciał na jej polecenie usiąść razem z żydem.

Młodzież szkolna mimo jej oporu zmusza się do współżycia z żydami najpierw w ten sposób, a później według recepty m. p. Świętosławskiego. Będą chyba wprowadzone podstępne motopompy dla nauczycieli.

Za zł. 2.30 pożytek i wygoda

Pożytkiem dla każdego jest czytanie „ABC” Nowin Codziennych.

Wygoda jest otrzymywanie pisma do domu rano, przed wyjściem do pracy. „ABC” zaprenumerować można w Kantorze Al. Jerozolimskie 3a osobiście, pisemnie lub telefonicznie 7-27-33 i 8-18-33.